Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 107 Kraków, wtorek 13 maja 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Pr. III. 65/24/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk.: I. Treść zamieszczonego w numerze 103 perjodycznego czasopisma drukowego „Kurjer Wieczorny" z daty Kraków, środa 7/5 1924 r. artykułu z napisem: „Z sali sądowej, Komuniści przed sądem" w ustępie od słów: „Podczas przesłuchiwania Sperlinga" do słów: „rzeczywistości zaś nic nie robił" zawiera przedmiotową istotę występku z art. VIII noweli z 17/12 1862 L. 8. Dzup. ex 1863 II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego ustępu powyższego artykułu.

Albowiem w inkryminowanym ustępie powyższego artykułu autor z powodu rozprawy karnej, będącej w toku pozwala sobie roztrząsać moc środków dowodowych, stawiać domniemywania co do wyników rozprawy w fałszywem świetle przedstawiać wyniki procesu i przez to wywierać wpływ na opinję publiczną, uprzedzający wyrok Sądu, co stanowi występek z art. VIII noweli z 17/12 1862 L. 8, dzup. ex 1863.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Kurjer Wieczorny", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Kraków, dnia 10 maja 1924 r.

Podpis nieczytelny.

Po wyborach niemieckich

Kraków, 11 maja.

Dekompozja polityczna powojennej Europy posunęła się o nowy stopień. Do rzędu państw, niezdolnych do wytworzenia rządu chociażby w stopniu minimalnym silnego i zdolnego do trwałych decyzyj, przybyły Niemcy. Przeprowadzone w dniu 4 b. m. wybory nie potwierdziły wprawdzie obaw, które budziły, że Niemcy otrzymają większość nacjonalistyczno-monarchiczną, która rzuci się na drogę awantur odwetowych, ale za to pozbawiły państwo niemieckie podstaw parlamentarnych dla jego przyszłych rządów.

Ogólny obecnie proces polaryzowania się społeczeństw w kierunku nacjonalistycznych i socjalnych programów maksymalnych ujawnił się w wyborach niemieckich szczególniej silnie. Na prawicy zajęli prawą flankę skrajni nacjonaliści z pod znaku Hitlera i Ludendorffa, którzy fantastyczność i mętność swych planów i poglądów politycznych doprowadzają do patologji. Aż 35 takich półobłąkańców wchodzi do nowego parlamentu. Obok nich o przeszło 70 procent wzmocniona partja już nie tak całkowicie obłędna lecz zawsze dostatecznie w fanatyźmie swoim niebezpieczna i szkodliwa nacjonalistów niemieckich. Na przeciwnym zaś krańcu pod błogosławieństwem Zinowiewa i wśród radosnych okrzyków moskiewskiego Kominternu wkraczają do parlamentu komuniści niemieccy w sile czterokrotnie wyższej niż mieli ją w poprzednim, z 15 wzrośli na 61 mandatów.

Partje środkowe wszystkie co do jednej poniosły mniej lub więcej dotkliwe klęski. Najdotkliwszą zaś niewątpliwie socjaliści wszelkich obserwacyi, więc zarówno ci umiarkowani i w gruncie rzeczy konserwatywni, którzy odwołują się na miano Scheidemanowców, jak i radykalniejsi niezawiśli. Wszystkie te partje socjalistyczne, które w roku 1920 przy poprzednich wyborach zjednoczyły na swych listach około 12 miljonów wyborców, teraz zdołały zebrać ich mało co więcej niż połowę tej liczby. Natomiast komuniści z 500.000 zebranych w poprzednich wyborach, przy obecnych skoczyli do cyfry blisko czterech miljonów. Tak więc socjaliści połowę swego stanu posiadania oddali partjom krańcowym, z pośród których komuniści objęli największą część tego spadku, niemała zaś część jego przypadła w udziale także i stronnictwom radykalnie prawicowym.

Skład partyjno-polityczny nowo wybranego parlamentu niemieckiego jest tego rodzaju, że po pierwsze większość w nim można stworzyć tylko w drodze bardzo skomplikowanej i stosunkowo niewielkie obciążenia znoszącej koalicji, powtóre, że każda z dwóch dających się rozumnie pomyśleć jako możliwe koalicyj, więc czysto mieszczańska, od demokratów republikańskich aż do monarchistów skrajnych, jak również dawna centralna burżuazyjno-socjalistyczna, mogą rozporządzać zaledwie kilkoma głosami większości. Przy wielkiej rozbieżności elementów partyjnych każdej z tych koalicyj ani jedna z nich nie może być uważana za podstawę dostatecznie silną, dla rządu mającego do rozstrzygania jakąkolwiek bardziej odpowiedzialną i zawiłą kwestję, pomijając już tę okoliczność, że dla wypadków, w których sama konstytucja żąda wzmocnionej czyli kwalifikowanej większości nowy parlament niemiecki jest całkiem nieprzydatny.

Tymczasem teraz właśnie Niemcy wchodzą w okres najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zagadnień swojej polityki zewnętrznej i reparacyjnej. Mają zająć stanowisko wobec projektu ekspertów. Mają ustosunkować się wobec polityki angielskiej i t. d.

Do tego wszystkiego potrzeba silnego rządu t. j. skonsolidowanej opinji w państwie i parlamencie. Zamiast tego wszystkiego jest rząd zawieszony w próżni i potęgujące się zamieszanie w państwie.

Najbardziej charakterystycznym jest los socjalistów. Potrzeba przyznać Zinowiewowi, że już w marcu analizując na posiedzeniu Kominternu w Moskwie położenie wewnętrzno-polityczne Niemiec, przewidział klęskę socjalistów i wtedy ocenił, że socjaliści spadną przy wyborach z 12 na jakieś 5 miljonów wyborców. Okazuje się, że przewodniczący komitetu centralnego trzeciej Międzynarodówki obliczał trafnie. Socjaliści niemieccy coraz bardziej spychani są na stanowisko dawnych liberalno-radykalnych partyj burżuazyjnych. Stają się typową reprezentacją radykalnego drobnomieszczaństwa. Procesowi temu towarzyszy kruszenie się siły proletarjatu jako całości, lecz zarazem kurczenie się podstaw, na których jest wogóle możliwym kompromis i oparty na nim system rządów.

Wybory niemieckie nie ziściły wprawdzie obaw, ale też nie spełniły niczyich wiązanych z niemi nadziei. Jak słusznie wyraził się „Manchester Guardian" stanowią one nie spełnienie nadziei, lecz ostrzeżenie. I to równocześnie w obu kierunkach. Polityczne znaczenie wyborów niemieckich będzie można oceniać dopiero w związku z wynikiem wczorajszych wyborów francuskich. **Idem.**

Djarjusz z dnia 12-go maja

— Departament polityczny M. S. Z. będzie podzielony na trzy wydziały, a mianowicie: wydział wschodni, wydział ogólno-europejski oraz wydział poza-europejski. Pozatem wydział prasy i propagandy będzie zaliczony do resortu sekretarjatu ministra spraw zagranicznych. Na kierowników powyższych wydziałów upatrzeni są pp. Bader, Szarota i Łukasiewicz.

— W Wilnie aresztowano wczoraj 70 osób pod zarzutem propagandy komunistycznej i szpiegostwa na rzecz Rosji.

— Z Paryża donoszą, że dzień wczorajszy przeszedł najzupełniej spokojnie. W departamencie Mozy zwyciężyła lista bloku narodowego z gen. Maginot, w departamencie Eure et Loir lista bloku lewicowego z b. ministerm Violette na czele.

TELEGRAMY

z 12 maja 1924

O tekę spraw zagranicznych

Warszawa (Tel. wł.) Ponieważ hr. Zamoiski postanowił definitywnie w najbliższych dniach ustąpić, przeto sprawa obsadzenia teki spraw zagranicznych stała się znowu bezpośrednio aktualną. W sprawie objęcia tej teki rokowano dotychczas z drem Olszowskim, posłem w Berlinie, tudzież z mianowanym świeżo delegatem do Ligi Narodów hr. Skrzyńskim. Sprawa następstwa po hr. Zamojskim nie rozstrzygnięta dotąd.

Pobyt arcybiskupa Cieplaka w Rzymie

Rzym, (tel. wł.). Prasa omawia przyjęcie wydane przez posła Skrzyńskiego na cześć arcybiskupa Cieplaka. Na przyjęciu tem, jak wiadomo, obecnych było ośmiu kardynałów. Specjalnie podkreślane jest znaczenie obecności kardynała Merry del Val, który od dłuższego czasu nie brał udziału w żadnem oficjalnem przyjęciu poza Watykanem. Obecność kardynała Van Bossum podkreśla znaczenie, jakie widocznie Watykan chciał nadać temu zebraniu. Kardynałowie ci, którzy poza kardynałem Gasparri, stanowią właściwą głowę polityki watykańskiej w otoczeniu kardynałów Bislettiego, Cagliero, Scapinelli oraz Ramuzzi de Bianchi i pralatów, wśród których obecni byli Pisarro, Stamper, Florczak, patrjacha Zaleski i wielu innych, według opinji prasy włoskiej byly wyrazem nietylko hołdu dla arcybiskupa Cieplaka, ale i myśli politycznej. W tych dniach arcybiskup Cieplak ma złożyć wizytę wszystkim kardynałom, obecnym w Rzymie.

Zaostrzenie się strajku w Opolskim

Katowice (Tel. wł). Położenie strajkowe na Śląsku opolskim zaostrzyło się znacznie. Obecnie strajk objął wszystkie kopalnie na Śląsku opolskim. Jak donoszą z Zabrza, wczoraj odbyła się wielka konferencja rad załogowych wszystkich kierunków i partyj. Konferencja zajmowała się obecnem położeniem i kwestją co dalej czynić należy, by zmusić pracodawców do kapitulacji. Celem złagodzenia nędzy wśród strajkujących uchwalono apel do kupców o żywność. Podobny apel do rolników już wydał skutki, rolnicy bowiem nadesłali strajkującym środki żywności. W czasie zebrania, które było bardzo burzliwe, przyjęto wniosek o zaostrzenie strajku przez zaniechanie t. zw. pracy koniecznej, co grozi zalewem kopalń. Dotycząca uchwała brzmi:

Plenarne posiedzenie rad załogowych wszystkich kopalń Śląska opolskiego uchwala zaostrzenie strajku przez zaniechanie wykonywanych dotychczas pracy niezbędnej przez mobilizację wszystkich sił przeciw łamistrajkom i technicznej samopomocy. Wzywa się wszystkich do jednolitego zdecydowanego wytrwania w walce i posłuchu bezwzględnego dla technicznego zarządu strajku.

W końcu uchwalono ogłosić odezwę do kobiet i apel do sił wojskowych, by poparły robotników w walce.

WIEC KOBIET.

Katowice, (Tel. wł.) Z Zabrza donoszą, że wczoraj przed południem odbyło się zebranie kobiet (żon strajkujących), na którem uchwalono ostry protest przeciw wyrokowi rozjemczemu ministra pracy. Po zebraniu na ulicach przyszło do gwałtownych zajść. Kobiety dotkliwie poturbowały kilku urzędników górniczych. Następnie udały się do zakładu elektrycznego, zasilającego energją cały okręg przemysłowy na Śląsku opolskim i wypędziły pracujących robotników. Inna grupa udała się do zamkniętej cechowni kopalni Ludwiki, wybiła szyby i zdemolowała urządzenia.

Przed nowym spadkiem franka

Londyn (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi, że w kołach City wyrażane są obawy, iż obecnie lekkie obniżenie się kursu franka francuskiego jest tylko zapowiedzią rychłego gwałtownego spadku tej waluty. W sferach City utrzymują, że poprawa franka odbyła się zbyt szybko, aby mogła być trwała.

Strajk w Ruhrze

Berlin (Tel. wł.). Strajk robotników górniczych w Zagłębiu Ruhry zaostrzył się w ostatnich 48 godzinach, obejmując już wszystkie kopalnie i fabryki. Kierownictwo strajku spoczywa w ręku komunistów. W kołach pracodawców liczą się z tem, że dla poparcia tego strajku także w Anglji i Holandji wybuchną strajki sympatyczne.

Krytyczne położenie gospodarcze Rumunji

Bukareszt (Tel. wł.) „Adeverul“ stwierdza, że położenie gospodarcze Rumunji pogarsza się z dnia na dzień. Szczególniej ciężkie przesilenie nawiedziło rumuński przemysł naftowy, ponieważ nafta rumuńska nie może znaleźć nabywców za granicą. Benzyna, mimo obniżenia ceny z 14 lei na 9 za litr także i po tej cenie nie może być rzgdzie uplasowana.

Przed nowemi sojuszami

Wiedeń, (Tel. wł.) Z Belgradu donoszą, że w dniu 14 lub 15 bm. w Weldes odbędzie się spotkanie Benesza z Nincziczem w celu omówienia przystąpienia Czechosłowacji do sojuszu włosko-jugosłowiańskiego. Prawdopodobnem jest, że Czechosłowacja zawrze układ z Włochami, lecz w formie nieco zmodyfikowanej, zastosowanej do potrzeb Czechosłowacji. Układ ten dojdzie do skutku dopiero w jesieni, w czasie wizyty oficjalnej Masaryka w Rzymie.

KRONIKA

Kraków, 12 maja

„KRAKOWSKIE WESELE“ NA KOLONJE WAKACYJNE. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych uwijało się po ulicach „Krakowskie Wesele“, zbierając datki na kolonie wakacyjne w Porębie.

Panną młodą była art. dram. p. Zaklicka, panem młodym p. Białoszczyński, starościną p. Zalewska, starostą p. G. Senowski. Jako drużbowie harcowali na koniach art. teatru im. Słowackiego p. Dobiesław i art. „Bagateli“ p. T. Wesołowski.

UROCZYSTOŚCI STRAŻACKIE W KRAKOWIE. — W dniu wczorajszym odbyło się na miejskiej strażnicy pożarnej w Krakowie zakończenie I. kursu pożarnictwa, w którym wzięło udział 50 osób z okr. województwa krakowskiego. W związku z tą uroczystością odbył się zjazd ćwiczebny straży pożarnych okr. I. województwa krakowskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Florjana, w którem wzięli udział uczestnicy kursu oraz członkowie Zjazdu. Przed głównym ołtarzem ustawiły się delegacje ze sztandarami. Punktem kulminacyjnym uroczystości były zawody strażackie, które odbyły się po przerwie obiadowej na dziedzińcu miejskiej straży pożarnej. Pierwsi do zawodów stanęli uczestnicy kursu, którzy przeprowadzili ćwiczenia odpowiednimi przyrządami pożarniczemi, które są dostępne dla wsi (drabinki i sikawki). Następnie ćwiczyła straż wielicka pod komendą p. Nazimka i krak. ochotnicza straż pożarna pod kierownictwem pp. Piwowarczyka i Brandysa. Zakończeniem uroczystości był alarm straży miejskiej.

KWOTA IMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH z Polski ustalona została w nowym bilu anti-imigracyjnym na 9.072 osoby rocznie. Dotychczasowa kwota wynosiła 30.977 osób.

DWUWALUTOWE CENNIKI. Dla ułatwienia ludności orjentowania się w cenach w czasie przejściowego okresu dwuwalutowości województwo wydało zarządzenie obowiązujące kupców i przemysłowców do ujawniania w cennikach, na wystawach i na poszczególnych artykułach powszedniego użytku cen tak w markach jak złotych i groszach w relacji ustalonej przez rząd i polecił tak magistratowi m. Krakowa, jak starostwom oraz organom policji państwowej ściśle dopilnować, aby kupcy stosowali się do tego zarządzenia, którego przekroczenie karane będzie w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. Równocześnie województwo zwróciło uwagę magistratowi m. Krakowa i starostwom na pilne przestrzeganie przepisów rozp. prezydenta Rzeczypospolitej z 27 kwietnia rb. w sprawie przekraczania przepisów o relacji marki pol. do złotego. Przekroczenia te karane będą przez sądy pow. grzywnami do 5.000 zł. lub aresztem do 4 tygodni.

PENSJONOWANIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW MAGISTRACIE. W ostatnich dniach przeszli na emeryturę: zastępca dyr. Magistratu dr. Schlichting, naczelnik wydziału przemysł. nadradca Buczkowski, radca Patkaniowski. W najbliższych dniach rozpoczyna urlop dyr. magistratu dr. Grodyński, który z urlopu tego idzie na emeryturę. Miejsce dyrektora magistratu na razie nie będzie obsadzone.

O ZWOŁANIE POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETOWEJ. Jak wiadomo, jeszcze w zeszłym miesiącu rada miasta odesłała preliminarz budżetowy gminy do komisji budżetowej. Do tego czasu jednak komisja budżetowa nie została zwołana i preliminarz budżetowy jest jeszcze nieuchwalony w komisji. Prezydjum miasta winno bezzwłocznie zwołać posiedzenie komisji budżetowej.

KONSTANTY SROKOWSKI

Pamiętniki Bilińskiego

III.

Mąż stanu, który przez trzydzieści lat uprawiał politykę z tyloma i tak różnorodnymi dla siebie sukcesami, który więc porał się i rozwiązywał różne najważniejsze problemy, stawał przed różnemi zasadniczemi pytaniami, nie tylko niema w swych wspomnieniach ani słowa odpowiedzi na te wszystkie pytania, nietylko nie zajmuje się wcale tymi problemami, lecz jak z całego tenoru jego pisania widać wyraźnie, zdziwiłby się bardzo i z największą, na jaką go stać było, uprzejmością, wzruszyłby ramionami, gdyby go ktoś istotnie chciał zapytać — poco pan właściwie robiłeś politykę, dlaczego walczyłeś, intrygowałeś, wysilałeś się, aby władzę zdobyć i zdobytą jak najdłużej utrzymać? Co chciałeś pan przy pomocy tej władzy konkretnego, a nie osobistego osiągnąć, jaką ideę zrealizować, czego dokonać, jaki program spełnić?

Siła Bilińskiego polegała właśnie na tem, że sam sobie takich pytań nigdy nie stawiał i każdego, ktoby mu je był zadał kiedykolwiek, byłby uznał nieodwołalnie za nieuleczalnego durnia. To też nie uwzględnia on takich pytań w swoich pamiętnikach, do tego stopnia, że na przestrzeni całego tomu, pełnego przeróżnych opowiadań o zdobywaniu i traceniu takich czy innych tek ministerjalnych i tym podobnych stanowisk, o obiadach cesarskich i orderach otrzymywanych i wyrabianych innym, ten mąż stanu, ten profesor ekonomji politycznej i uczony nie zająknął się ani słowem z zakresu już nie teorji, lecz ogólniejszych zagadnień praktycznych, które jako minister opracowywał i tylokrotnie rozwiązywał. Ma się wrażenie, że umysłowe jego zainteresowania zaczynały się i kończyły razem z daną godnością. Kiedy zaś u schyłku życia, pełen goryczy z powodu końcowego epizodu swej karjery ministerjalnej już w wolnej Polsce, zaczął spisywać swoje wspomnienia, miał przed oczyma tylko i wyłącznie siebie samego. Pamiętał doskonale, w jaki sposób został ministrem po raz pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, kto mu w tem przeszkadzał, a kto pomagał, ale jakie myśli zaprzątały mu głowę, gdy pełnił funkcje ministerjalne, gdy rozstrzygał najtrudniejsze kwestje tak lub inaczej, o tem zapomniał najzupełniej. I nic dziwnego. Nie myśli bowiem i zainteresowania intelektualne stanowiły treść tego życia, lecz właśnie ono samo, jego największe i najpełniejsze rozwinięcie i jak najintensywniejsze przeżycie. Zamiast majstra praktycznej polityki, który tyle razy zdumiewał zręcznością i siłą, staje przed nami majster sztuki życia, egoista tak doskonały w każdym calu, że aż rozbrajający, bo jakgdyby organicznie niezdolny rozumieć, że karjery polityczne miewają także czasem pewne cele nieosobiste, że życie obok intryg i okoliczności sprzyjających lub niekorzystnych, które się albo łowi, albo się ich unika, miewa czasem swoje tragedje wielkie, potężne i ponure problemy.

Na radzie ministrów u Berchtolda w dniu 7 lipca 1914 r. Biliński silnie i z głębokiego przekonania przemawiał za wojną. Ogłoszony jest w aktach protokół z jego mową, która nie dopuszcza żadnych wątpliwości, że argumenty Bilińskiego, jako ministra bośniackiego właśnie, musiały mieć specjalną swoją wagę. Niema w tem nic złego, ani potępienia godnego. Być może, każdy inny na miejscu Bilińskiego byłby w danych warunktch argumentował tak samo. Ale problem wojny i jej słuszności, jej politycznego uzasadnienia, jej historycznych konsekwencyj nie mniej pozostaje problemem. Dzisiaj, kiedy znaczna część najtragiczniejszych konsekwencyj zadekretowanej wówczas wojny już się rozwinęła, problem ten dla badawczego intelektu stać się musiał zarówno więcej nęcącym, jak więcej obiecującym. Cóż z nim robi Biliński w swoich pamiętnikach? Oto redukuje go do niedorzecznie i wulgarnie stawianego mu zarzutu, jakoby był „winien wojny“ i jako taki powinien być wydany sądom sprawiedliwych zwycięzców. Oczywiście, uprościwszy sobie w ten sposób zadanie, odpowiada na nie pamiętnikarz Biliński dowcipem, że gdyby miał władzę wywołania wojny, to pomny poematów Wieszczów polskich, modliłby się o wielką wojnę, byłby ją w interesie Polski rozpalił... Na tem kończą się wszystkie na ten temat refleksje męża stanu, który w lipcu 1914 stał w pierwszym rzędzie mięszających w kotle czarownic...

Kto z pamiętników Bilińskiego spodziewa się rozszerzyć i uzupełnić swoje wyobrażenia i sądy historyczne, kto szuka tam głębokich filozoficznych refleksyj lub wskazań i ostrzeżeń na przy-

PARYTETOWE KOMISJE DORADCZE PRZY PAŃSTWOWYCH URZĘDACH POŚR. PRACY. Jak wiadomo, jeszcze w dniu 18 grudnia ub. roku wyszło rozporządzenie w przedmiocie ustroju i zakresu działania parytetowych komisyj doradczych przy państw. urzędach pośred. pracy, złożonych z delegatów pracodawców i robotników. Obecnie województwo w wykonaniu powyższego rozporządzenia zwróciło się do prez. miasta i rady powiatowej w Krakowie w sprawie wyboru powyższych delegatów.

PRZYDZIAŁ WĘGLA DLA KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, prezyd. miasta odniosło się do dyrekcji kopalni „Jaworzno" o wysłanie na potrzeby miasta 40 wagonów węgla na miesiąc maj. Nadejście pierwszych wagonów tego transportu oczekiwane jest w tym tygodniu

ODBUDOWA SZPITALA. Na ostatniem posiedzeniu sekcji szpitalnej Rady wyznaniowej złożył prezydent Gminy izraelickiej Dr Rafał Landau sprawozdanie o stanie robót rekonstrukcyjnych szpitala. Ze sprawozdania okazuje się, że budynek główny już jest w zupełności zrekonstruowany. Przebudowa baraków szpitalnych jest już na ukończeniu, instalacje gazowe i elektryczne są wykonane, tożsamo roboty wodociągowe i kanalizacyjne, a w najbliższych dniach rozpoczęte zostaną roboty malarskie i pokostnicze tak, że najpóźniej 1 lipca br. wszystkie roboty ukończone zostaną. W barakach umieszczone zostaną ambulatorja dla chorób wewnętrznych, oddział dla chorób uszu i gardła, chorób ocznych, skórnych, zakład ortopedyczny, tudzież zakład dla nieuleczalnie chorych. W budynku głównym znajdować się będą oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, dziecięcych i kobiecych. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości załatwiono szereg spraw administracyjnych.

NIEPOSZANOWANIE PIENIĄDZA. Długi szereg ustaw i rozporządzeń o nowej walucie złotowej wykazuje rażącą lukę. Brak w nich przepisu o poszanowaniu nowego pieniądza! Wytłoczone tym razem już na dobrym papierze i w staranny sposób bilety złotowe ulegają powoli losowi pogardzonej i zlekceważonej marki. Nie przemawia ludziom do przekonania dogodny format złotych, które doskonale nosić można bez fałdowania lub raz tylko je składając. Coraz częściej spotyka się nowe pieniądze wymiętoszone i pogniecione, zwijane w rulony lub gałki. Takim objawom niechlujstwa sprzeciwić się winno samo społeczeństwo w jak najenergiczniejszy sposób. Wszak w nieposzanowaniu zewnętrznem nowej waluty państwowej leży równocześnie moment doniosłego niebezpieczeństwa psychicznego! A wkroczyć winny tu przedewszystkiem władze i urzędy np. zarząd tramwaju miejskiego, którego funkcjonarjusze celują w niszczeniu pieniądza papierowego, przy wydawaniu reszty, czy zmianie większych odcinków. Także ludność wiejska wymaga odpowiedniego pouczenia i ostrzeżenia przed dotychczasowym sposobem przechowywania złotych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO. Marja Czarnowska: „Nowa Ilustrowana Jarska Kuchnia", zawierająca wypróbowane przepisy przyrządzania smacznych, a zdrowych potraw roślinnych oraz naukowe ogólne przepisy rozumnego odżywiania się. Wydanie drugie dopełnione. Wydawnictwo „Hygieia". (Czarnowski, Grodzisk Pozn. Cena: 4 miljony mkp. W oprawie: 6 milj. — quarto: 600.000.

Ruch jarski znacznie się rozpowszechnił w ostatnich latach także w polskich dzielnicach. Dlatego też okazała się potrzeba wydania całego szeregu książek pouczających o przysposabianiu i rozumnem przyrządzaniu potraw bezmięsnych. Jak wielką jest rozmaitość tych potraw, to poznać najlepiej z powyższej Nowej Ilustr. Jarskiej Kuchni. Otóż mamy tu 15 większych rozdziałów, w których są opisane przeróżne potrawy i sposoby ich przygotowania. Poprzednio zaś znajdujemy tu wskazówki oraz pouczające rozprawki, jak np. Czem się odżywiać? — O głodzie i apetycie. — Djeta zastosowana do pór dnia i roku. — O przekarmieniu. Sztuka należytego przeżuwania pokarmów. — O należytem zestawieniu potraw i t. p. Na końcu zaś opisany jest oszczędny sposób dogotowywania potraw bez ognia. Książka zawiera 311 stronic; liczne ryciny stosowne podnoszą jej wartość prawdziwą także dla takich rodzin, w których ścisłego jarstwa się nie przestrzega. W obecnym czasie drożyzny Nowa Jarska Kuchnia pozbędzie gospodynią domu niejednego kłopotu przy obmyśleniu jadłospisu lub przy wyborze potraw, ułożonych tu umiejętnie wedle zasady: Tanio, ale dobrze i smacznie.

ZATWIERDZENIE STATUTU WĘDLINIARNI MIEJSKIEJ. Dzisiejszy „Monitor Polski" publikuje statut **Krakowskiej Miejskiej Fabryki Wędlin i Przetworów Mięsnych** S. A. w Krakowie. Kapitał zakładowy wynosi 300.000 złotych, podzielony na 5600 akcyj imiennych, uprzywilejowanych dla gminy m. Krakowa, jako założycielki i 54400 akcyj zwykłych po 5 złotych. Założycielami Spółki są gmina m. Krakowa, And. Bajda, Dr Rudolf Beres, Jan Czarnecki, Józef Rączkowski, Stefan Sieczkowski, Wiktor Skołyszewski i „Zespół".

120 MILJARDÓW NA ADAPTACJĘ GMACHÓW UNIW. JAG. Ministerstwo skarbu wyasygnowało 120 miljardów marek na adaptację następujących gmachów Uniwersytetu Jagiell.: Bibljoteki Jagiellońskiej, Collegium Juridicum, Coll. Minus, kliniki neurologiczno-psychiatrycznej i dawnej szkoły przemysłowej. Po naprawie budynku szkoły przemysłowej — co spodziewane jest w ciągu jesieni, przeniesione tam zostaną seminarja mieszczące się dotąd w parterowych ubikacjach gmachu Nowodworskiego, a opróżnione w ten sposób sale posłużą na rozszerzenie czytelni Bibljoteki Jagiellońskiej. Po ukończonej adaptacji wspomnianych pięciu zakładów, będzie można przystąpić do pozostałych robót, objętych preliminarzem budżetowym na rok 1924.

SPRAWA RZEKOMEJ REDUKCJI SIŁ NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE. Jedno z pism krakowskich doniosło przed kilku dniami o masowej redukcji, mającej objąć aż 200 sił nauczycielskich. Jak się dowiadujemy, okręgowa rada szkolna w Krakowie nie otrzymała dotąd żadnej urzędowej wiadomości o tem katastrofalnem przetrzebieniu nauczycielstwa krakowskiego, to też notatkę tę należy uważać za przesadzoną. W każdym bowiem razie redukcja nie mogłaby objąć 200 sił, a w pierwszym rzędzie poszłyby na emeryturę siły nauczycielskie, które wysłużyły przepisaną ilość lat. Na posiedzeniu okręgowej rady szkolnej, mającej się odbyć jutro, wniesiona zostanie w tej sprawie interpelacja ze sfer radzieckich.

POSTÓJ DORÓŻEK PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO. Rokrocznie w miesiącach od maja do września ze względu na stojące przed kawiarnią „Centralną" stoliki z łatwo zrozumiałych powodów postój dorożek zostaje przesunięty z początku ul. Dunajewskiego na róg Dunajewskiego i Szczepańskiej. W roku bieżącym jednak dotąd policja nie wydała odpowiednich zarządzeń w tym kierunku, co należałoby uczynić jaknajrychlej.

II. I OSTATNI KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA, znakomitego pianisty, który odniósł wczoraj u nas tak niebywały sukces, odbędzie się **we wtorek 13 maja** w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

IGNACY MANN, znany tenor opery lwowskiej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **we środę, 14** bm. w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Poniedziałek: „Tajemniczy pan".

Teatr „Bagatela". Poniedziałek: „Gdy kobieta pragnie" (premjera). Wtorek pop. o g. 4: „Hajduczek" (dla młodzieży szk.), wieczór: „Gdy kobieta pragnie".

KINA. Sztuka: „Wielki turniej miłości", film wytwórni Paramount z Betty Compson i Bert Lytellem. **Uciecha:** „Trzej muszkieterowie" według powieści A. Dumasa (część III i IV). **Promień:** „Dziecię karnawału". **Warszawa:** „Helena i upadek Troi" z Adą Dareleą i W. Gajdarowem. **Reduta:** „Awantury miłosne Króla Donżuanów". **Zachęta:** Żółty dyplomata.

Z SALI SĄDOWEJ

O ZBRODNIĘ PODPALENIA.

Przed ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw Antoninie **Niewiara** oskarżonej o to, że w Węgrzcach w nocy 22 listopada 1923 w zamiarze wzniecenia pożaru w cudzej własności w szczególności w zabudowaniach małż. Waśków podłożyła ogień, który się rozszerzył i spowodowała tem znaczną szkodę. Czyn ten stanowi zbrodnię podpalenia.

Rozprawie przewodniczy sso. Droździkiewicz, wotują sso. Kraus i Lizak, oskarża prok. Dr. Hubl.

Oskarżona lat 39 — była służącą w gospodarstwie wiejskiem u Waśków w Węgrzcach. Ze służby zbiegła samowolnie i przebywała w Węgrzcach sypiając wśród służby przy dworze — i włócząc się bez zajęcia po wsi. Poszkodowana jej służbodawczyni przedstawiła oskarżoną jako lenia, mającego wstręt do pracy — podczas gdy oskarżona usprawiedliwiała się, iż się z nią źle obchodzono u Waśków, że ją bito — czemu atoli poszkodowana stanowczo zaprzeczyła. Szkoda wyrządzona Waśkom wynosi setki miljardów — oskarżona bowiem podpaliła stodołę, od której zajęły się wszystkie budynki gospodarskie tak, że cały dobytek Waśków uszedł z dymem.

Oskarżona robi wrażenie osoby ograniczonej, pod względem umysłowym nierozwiniętej. Czynu swego dopuściła się z zemsty, bo służbodawcy źle się z nią obchodzili.

Poszkodowana 1-o voto Wyspiańska (po śp. Stanisławie Wyspiańskim) 2-o voto Waśkowa do postępowania karnego się nie przyłączyła. Wyrok zapadnie dzisiaj. **(Eles).**

Ze świata złudy

KINOTEATR „WARSZAWA" — „HELENA".

Ujrzeliśmy na ekranie dzieje mitologicznej i offenbachowskiej pięknej Heleny, która była powodem upadku Troi. Wyznaję, że zbyt dowolne potraktowanie tematu przez autora scenarjusza (sceny „sądu Parysa", porwania Heleny) wcale mnie nie zachwycało. Nie jest to jeszcze sfilmowanie Iljady — lecz wstępny komentarz do niej; Iljadę winniśmy ujrzeć w II serji. Parysa grał Gajdarow, był faktycznie piękny i pełen wdzięku, lecz grał b. słabo — był tu o tyle zły, o ile był dobry w „Hrabinie Paryża". Ada Darclea (Helena) jest nową pięknością ekranową, grała lepiej od Gajdarowa, lecz zbyt lalkowato. Znakomity jest Carl de Vogt w pełnej męskości kreacji Hektora. Basserman jest doskonałym wróżbitą. Reżyserja w scenach pojedynczych niezła, w masowych znać grubą robotę niemiecką. Grecy i Trojanie są nieco operetkowi. Potraktowano ich tak z całym spokojem zapewne z tej przyczyny, iż Homer, gdyby nawet zmartwychwstał nie ujrzałby ich ze względu na swą legendarną ślepotę. Zdjęcia bardzo efektowne. Dobre są misterja ku czci Adonisa i polowanie na lwy. Najlepszym jedynie pięknym artystycznie momentem filmu jest kamea, przedstawiająca u stóp Heleny dwa lwy poskromione jej pięknością. O całości twierdzę, iż nie jest to film zły, ale w każdym razie taki, któremu daleko do doskonałości. To już trudno — Niemcom nie udają się „Monumentalfilmy". Ilustracja muzyczna zasługuje na gorące uznanie. **rd**

szłość, w które obfitują tak bardzo wspomniane już pamiętniki Bismarcka, ten może spokojnie odłożyć książkę nierozciętą na bok i nigdy do niej nie wracać. Kto jednak pragnie poznać arkana techniki i sztuki życia, człowieka, który to życie kocha i umie cenić, kogo interesuje psychologia nawet w nieszczęściach swoich szczęśliwego człowieka, posuwającego naiwność osobistą do głębokiej mądrości, czy też na odwrót przetwarzającego głęboką mądrość życiową w rozbrajającą naiwność, kto wreszcie pragnie zaznajomić się z pewnemi stronami fizyki czy fizjologji sukcesu życiowego, ten pamiętniki Bilińskiego czytać będzie z rozkoszą niemal, a może nawet z niejakim praktycznym osobistym pożytkiem. Coś jak tchnienie starego kondotjerstwa włoskiego wieje z tych kartek. Taka w nich nieraz bezpośredniość kierującej wszystkiem namiętności. Taki wyziera z nich w różnych miejscach mistrz florentyńskiego sztyletu, który nurza się, co prawda, już nie w żywych ciałach, lecz w żywych ambicjach i interesach osób drugich i trzecich, godząc w nie po mistrzowsku i nieomylnie. Przy całej pobożności i nieposzlakowanej uczciwości ta sama, co u tamtych organiczna amoralność, przy całem umiłowaniu prawdy i tylko prawdy, ta sama, co u tamtych jakgdyby samej siebie nieświadoma kłamliwość. Ta sama wreszcie beztroska na punkcie logiki i konsekwencji formalnej, która bez mrugnięcia okiem poświęcona jest logice i konsekwencji wyższej kategorii niż forma myśli, bo logice... sukcesu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ZE SPORTU

Makkabi—Jutrzenka 1:0. Skandal sportowy oto właściwe określenie powyższych zawodów. O grze na błotnistym terenie trudno pisać. Bardziej wskazanem byłoby spokojne rozważenie następujących przejawów, względnie następstw tej gry: zachowanie się graczy, publiczności i sędziego. Przy omawianiu tego meczu zwracaliśmy uwagę kompetentnych czynników na stan psychiczny graczy, przygotowujących się do tych zawodów, na atmosferę rozfanatyzowanych zwolenników jednej i drugiej strony, którzy nie przychodzą na widowisko sportowe, lecz kosztem gry pragną zabawić się w totalizatora. Cytowaliśmy dosłownie: „sędzia na tych zawodach będzie miał trudne zadanie, gdyż gra brutalna da mu napewno powód do częstej interwencji". Pisząc niniejsze słowa zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że Kolegjum Sędziów weźmie przestrogę tę poważnie pod uwagę i odnośnego sędziego na te zawody wydeleguje. Trzeba przyznać, że zachowanie się graczy obu drużyn było karygodnem, że do podobnego zapomnienia graczom uciekać się nie wolno i że — co gorsze — sposób reagowania publiczności na wypadki zdarzające się na boisku dalekim był od prymitywnego poczucia kulturalnego — ale badając objektywnie źródło tego niezwykłgo w dziejach sportu polskiego wydarzenia, musimy podnieść, że sędziemu w dużej o ile nie wyłącznej mierze należy przypisać te wszystkie wybryki. Aby przekonaniu temu nadać potwierdzającej mocy, przypominamy pierwsze zawody tych drużyn, gdzie sędzia p. Obrubański nie miał powodu na zachowanie się graczy uskarżać. Zawody skończyły się spokojnie. P. Rząsa widocznie nigdy nie był graczem, jeśli pozwolił jako sędzia do brutalnej gry, ale co więcej jeśli nie uwzględniwszy ich wysokiego napięcia nerwowego swojemi rozstrzygnięciami dawał im powód do posądzania go o stronniczość. Drużyna lepiej grająca, nie zasługująca na przegraną a taką bezwzględnie była Jutrzenka — inaczej reaguje na fałszywe zarządzenia sędziego niżli przeciwnik i widz. Sędziemu nie wolno uciekać się do środków, krzywdzących pracę, najwyższy wysiłek 11 ludzi, a że p. Rząsa nie umiał stanąć na objektywnem stanowisku to dla bezinteresowanego człowieka zdaje się nie ulegać wątpliwości. To co się stało po meczu jednak nie może w żadnym wypadku usprawiedliwić faktu, że samosądów nie wolno bezwarunkowo na nikim wymierzać. To jest godnem potępienia.

Nic też dziwnego, że z jakiej strony na te zawody będziemy patrzyć budzi się w człowieku niesmak do sportu, do tych wszystkich ujemnych jego znamion występujących w całej brutalności tylko tam, gdzie organizacja jego poważnie szwankuje. To co się stało, zapisze się czarnemi zgłoskami w niesplamionej dotąd księdze naszego młodego życia sportowego. Jeśli jednak prawdą jest, że z każdej rzeczy trzeba wyciągnąć pewną naukę, to niechaj zawody te będą memento pouczające dla graczy, publiczności a przedewszystkiem dla Kolegjum Sędziów, tego głównego źródła zła, które musi stanowczo w swojej organizacji przeprowadzić pożądaną sanację. Byłoby wskazanem, by po tej wielkiej burzy zapanował spokój.

Wisła — Cracovia 2:0. Z niecierpliwością oczekiwano tych zawodów. Szanse nie były pewne. Dużo przemawiało za zwycięstwem Cracovii, choć wynik remisowy nikogoby nie zdziwił. Tymczasem okazało się, że wszelkie rachuby w piłce nożnej znaczą tyle co każde proroctwo. Białoczerwoni wystąpili bez Kałuży i to niejednego obeznanego z apatją i bezczynnością ataku Cracovii odrazu musiało usposobić pesymistycznie. Trzeba jednak przyznać, że mimo to Cracovia do przerwy miała stanowczą przewagę. Inicjatywa spoczywała w jej rękach, podczas gdy Wisła ograniczała się do obrony i dosyć chaotycznego atakowania. — Wiśniewski często interwenjował spisując się brawurowo. Czerwoni inscenizują niebezpieczne wypady skrzydłami. Kilka razy bramka Białoczerwonych jest poważnie zagrożona, lecz w ostatniej chwili Przeworski swojemi niedoścignionymi biegami unicestwia wyczyny Wiślaków. Po pauzie obraz gry się zmienia, staje się ona bardziej otwartą, a w 20 minutach końcowych Wisła energją i ambicją przezwycięża technikę i hiperkombinację napastników Cracovii niezdolnych do strzału. Gintel skontuzjonowany opuszcza boisko, wstępuje Zastawniak i zaraz potem Wójcik uzyskuje z rzutu wolnego, a skutkiem złego ustawienia się Przeworskiego, pierwszą bramkę dla Wisły. Cracovia traci panowanie, graczy ogarnia zdenerwowanie, podczas gdy Wisła skupia się w jednej myśli: uzyskania bramki. Balcer korzystając ze słabego przeciwnika inauguruje wspaniałe biegi, których owocem jest druga bramka strzelona niechronnie przez Czeluka. Na ogół wziąwszy wynik remisowy odpowiadałby przebiegowi gry. — Gra prowadzoną była w ostrem tempie, lecz w zasadzie fair. Sędzia p. Rutkowski wywiązał się ze swego nader trudnego zadania dobrze. Publiczności około 6.000.

Po zawodach Cracovji z Wisłą nasuwa się w związku z Olimpjadą jedna rzecz. Dlaczego P. Z. P. N. dopuścił do tego, aby gracze przeznaczeni na Olimpjadę brali udział w grze, która, mimo najwymowniejsze perswazje, nie może nie być w podobnych warunkach ostrą. Skutki naoczne widzieliśmy: kilkakrotne kontuzje Synowca, zejście z z boiska Gintla i tych kilka innych uszkodzeń, których oko widza nie dostrzegło, a które na kościach graczy poważnie się odbiły. Gdzie konsekwencja? Baczowi i Kucharowi nie pozwala się wyjechać do Lwowa na zawody ich drużyn. Czyżby gracze krakowscy zbudowani byli z innego ciała?

SENZACYJNE WYNIKI KRAJOWE.

Czarni—Pogoń 2:1. Pogoń bez Bacza i Kuchara uległa staremu rywalowi po raz pierwszy od kilku lat.

Warszawianka—Polonja 1 : 0. Również niespodziewane zwycięstwo pierwszych. I tak dzień P. Z. P. N. przysporzył zwycięstwa drużynom słabszym.

Wawel (Kraków) — **Resovia** 3:1.

Korona (Kraków) -- **Sandecja** (N. S.) 3:0.

M. Ster.

Z KRAJU

Po zjeździe wojewodów kresowych

Onegdaj o godz. 7-mej wiecz. zakończył się zjazd wojewodów województw wschodnich.

Zjazd ten zwołany był w celu wysłuchania opinji wojewodów ziem wschodnich w sprawie zapoczątkowanych przez rząd prac nad **uregulowaniem stosunków administracyjnych, szkolnych i wyznaniowych w województwach wschodnich Rzeczypospolitej.**

W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie ścisłego komitetu do spraw uregulowania stosunków na kresach. Posiedzenie to będzie wstępem do rzeczowego uregulowania stosunków wyzna niowych, kulturalnych i oświatowych we wschodnich dzielnicach Rzeczypospolitej.

—o—

KONGRES CHŁOPSKI w Rzeszowie, w którym wzięli udział wysłańcy z 82 powiatów Małopolski, Kongresówki i Poznańskiego razem około 1.400 osób, miał przebieg spokojny. Przewodniczył Stapiński, referowali posłowie Pluta, Śliwiński, Pawłowski, Bryl i Cieplak. W dyskusji zabierało głos 26 włościan w ciągu 6 godzin. Zgromadzenie postanowiło jednomyślnie organizować samodzielne klasowe stronnictwo chłopskie pod nazwą Związek Chłopski, zgromadzenie uchwaliło program i statut organizacyjny związku, wybrało Radę Naczelną a ta wybrała Zarząd Główny. Wobec kategorycznej odmowy przyjęcia prezesury ze strony Stapińskiego, wybrano prezesem posła Plutę, a do zarządu powołano Stapińskiego, Śliwińskiego, dr. Greka, Janeczka, Toczka, Bryla, Cieplaka, Pawłowskiego, Kaźmierczaka, Laskowskiego, Kuligę, Olkiewicza i Bieronia. Zgromadzenie urządziło burzliwą owację na cześć Marsz. Piłsudskiego i wysłało doń telegram. Chłopi rozjeżdżali się z Rzeszowa pod silnem wrażeniem obrad. Wyznawcy innych stronnictw przysłuchiwali się obradom z galerji i odnieśli z obrad dodatnie wrażenie.

Jubileusz Dyr. M. Sołtysa

Onegdaj obchodził lwowski świat muzyczny uroczyście trzydziestopięciolecie pracy twórczej wielce zasłużonego dyrektora Polskiego Towarzystwa Muzycznego i Konserwatorjum, Mieczysława Sołtysa.

Urodzony 7-go lutego 1853 roku studjował muzykę u Mikulego we Lwowie, Krenna w Wiedniu a w końcu Gigouda i Saint-Saensa w Paryżu, poczem wstąpił do lwowskiego konserwatorjum, którego dyrektorem zostaje w parę lat później. Pracy twórczej poświęca się Sołtys od młodości a liczba dzieł jego obejmuje wszystkie dziedziny muzyki. Z najcelniejszych wymieniamy dwie symfonje, poemat symfoniczny „Ucieczka", oratorjum „Śluby Jana Kazimierza".

Wielkie zasługi położył też Sołtys jako dyrektor Polskiego Tow. Muzycznego i dyrygent koncertowy, wprowadził bowiem na estradę największe dzieła orkiestralne i chóralne m. in. IX. symfonję i „Missa solemnis" Beethovena, „Passję wedle św. Mateusza" i „Mszę h-moll" Bacha, Glucha „Orfeusza", Beethovena „Fidelio" i „Trystana i Isoldę" Wagnera, nie mówiąc już o licznych dziełach Ryszarda Straussa, Mahlera, Brücknera, Saint-Saensa i i.

W osiemdziesiąt sekund dokoła świata

Takiego biegu błyskawicznego dokoła świata dokonała depesza, w której król Jerzy angielski zwiastował całemu swemu imperjum otwarcie wystawy kolonji i dominjów angielskich w Wembley, pod Londynem, we środę, dnia 23 kwietnia.

O godz. 11 m. 49 sek. 35, gdy powietrzem wstrząsnął huk pierwszego strzału salwy, zwiastującej otwarcie wystawy, telegrafista stacji w Wembley przesłał do głównej stacji telegraficznej w Londynie depeszę następującą: „W tej chwili otworzyłem wystawę imperjum brytyjskiego. Jerzy R. I."

W całem imperjum zarządzono, aby stacje linji telegraficznych, okalających kulę ziemską, przygotowane były do przyjęcia tej depeszy.

Niezwłocznie więc powędrowała depesza królewska z Londynu, przez Penzance, stację, położoną na południowo-zachodnim cyplu Kornwalji, do Fayalu na wyspach Azorskich, ztamtąd zaś przez Neufoundland do Halifaksu w Nowej Szkocji. Ztąd przeskoczyła depesza ląd północno-amerykański do stacji Bamfield, na wybrzeżu oceanu Spokojnego i wędrując z jednej do drugiej stacji na oceanie Spokojnym, dotarła do Sydney w Australji.

Do tego miasta depesza pędziła po linjach telegraficznych: państwowej i zachodnio indyjskiego Towarzystwa telegraficznego. W Sydney zaś przyjął depeszę urzędnik wschodniego Towarzystwa telegraficznego, który wysłał ją natychmiast, przez ląd australijski i stmotnie położone na południowym oceanie Indyjskim wyspy Kokosowe, do Kapsztadu w Afryce południowej.

Zegar stacji w Wembley wskazywał godz. 11 min. 50 i sekund 55, gdy na taśmie aparatu telegraficznego zaczęła się rozwijać depesza królewska, obiegłszy kulę ziemską dokoła ściśle w osiemdziesiąt sekund.

Naklejaną na zwykłym blankiecie telegraficznym taśmę z depeszą pochwycił chłopiec-posłaniec stacji i pobiegł do pawilonu królewskiego. Policjanci i żołnierze, strzegący porządku, rozstępowali się przed biegnącym, zapewniając mu wolną drogę i oto król, stojąc pod baldachimem, rozpostartym nad tronem, słuchał rozpoczętej właśnie mowy księcia Walji, który jako protektor wystawy, witał jego królewską mość, gdy doręczono monarsze depeszę, zaledwie że wysłaną przez niego, a która zdążyła już obiec świat dokoła.

Ogólna przestrzeń, którą depesza przebyła w ciągu nieprawdopodobnie krótkiej swej podróży, wynosi 50 tysięcy mil ang.

ZE ŚWIATA

PRZEDHISTORYCZNE WYKOPALISKA. Na Morawach na przedmieściu Przerowa znaleziono przedhistoryczne przedmioty wielkiej wartości. Wiek niektórych określają na 30 tysięcy lat. Krajowe muzeum morawskie nabyło te przedmioty za miljon pięćset tysięcy koron czeskich.

NAJWIĘKSZY TRUST KINEMATOGRAFICZNY. Nawet wielkie i tak zasobne amerykańskie towarzystwa kinematograficzne nie są w możności pokrywać obecnie wzrastających ciągle kosztów wyrobu filmów, to też, jak donoszą dzienniki londyńskie, kilka największych z tych towarzystw ma się obecnie połączyć w jeden olbrzymi trust dla zmniejszenia kosztów wytwórczości, a co zatem idzie, zwiększenia swych dochodów.

Największy ten trust kinematograficzny ma rozporządzać kapitałem 650 miljonów dolarów.

KRÓL WŁOSKI DOKTOREM FILOZOFJI. Uniwersytet neapolitański postanowił, z okazji obchodu siedmiosetlecia swego istnienia, mianować, między innymi, doktorem filozofji honoris causa króla włoskiego, Wiktora Emanuela.

Odznaczenie to ma być udzielone monarsze za pomnikowe jego dzieło o monetach i medalach włoskich p. t. Corpus Numiorum Italicarum. Król włoski bowiem jest namiętnym numizmatykiem i posiada niezrównany, opracowany naukowo, zbiór numizmatów włoskich.

AWANTURY PODCZAS NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNEGO ZA ELEONORĘ DUSE.. Z Pittsburga donoszą, że podczas nabożeństwa żałobnego po zmarłej tam wielkiej tragiczce włoskiej doszło do zajść nieprzyjemnych.

Przyczyną tych zajść było rozporządzenie lady Katherine Onslow, serdecznej przyjaciółki zmarłej artystki, aby pogrzeb miał charakter prywatny, bez wystawności i charakteru manifestacji publicznej.

Gdy dokoła ustawionego w świątyni skromnego katafalku zebrali się żałobnicy z ambasadorem włoskim w Stanach Zjednoczonych, księciem Gaetani, i lady Katherine Onslow na czele, zapełniający świątynię przedstawiciele kolonji włoskiej, dowiedziawszy się, kto zarządził tak cichy i skromny pogrzeb wielkiej artystki, zaczęli głośno protestować i wreszcie, wśród gniewnych okrzyków i tumultu, opuścili świątynię.

Uspokojono się dopiero wówczas, gdy ambasador włoski otrzymał depeszę od prezesa ministrów włoskich Mussoliniego, polecającą mu, aby zajął się uroczystościami pogrzebowemi i przewiezieniem zwłok artystki do Włoch na koszt rządu włoskiego.

KĄCIK KOBIECY

—o—

Kwiaty i jeszcze kwiaty...

(Z.) Miła moja czytelniczko, jesteś zapewne ogrodniczką z amatorstwa, a o ile nawet nie posiadasz własnego ogrodu, to w każdym razie z całą namiętnością zdobisz swoje gniazdko czarownymi bukietami przeróżnego kwiecia... W każdym kąciku, pokoju, na wszystkich stołach, etażerkach i półkach ustawiasz flakony: tu z bukietem złotych żonkilów, tam z wiązanką purpurowych gwoździków, ówdzie z ciężkiemi od kwiatu gałęźmi liliowego bzu... Cały jednak twój talent ogrodniczy, miła pani, jest niczem, jeżeli nie umiesz w kwiat zmienić materji by rozśpiewała się wiosna na twych sukniach, kapeluszach we wszystkich szczegółach twej garderoby...

W tym to właśnie celu zręczna i artystyczna twoja dłoń zużyje wszelkie najdrobniejsze nawet kawałeczki jedwabiu i aksamitu, które chowałaś oszczędnie w ciągu lat pod twymi palcami niby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej martwe te kawałeczki zakwitną całą barwną gamą kwiatów i owoców wiosennych.

Kawałki crepe de Chine lub crepe Georgette we wszystkich odcieniach od różowego do czerwonego, od koralowego do pomarańczowego, staną się nagle kwieciem migdału, wiśni, jabłoni, lub rozkwitłemi czarownie różami.

Dołączając do nich jedwab zielony uzyskacie pączki, listki i gałązki. Nadcinając brzegi jedwabiu otrzymacie subtelne gwoździki. Zużytkowując kawałki jedwabnega aksamitu i napełniając je watą, stworzycie dojrzałe wiśnie, brzoskwinie, jabłka, lub rzodkiewki, upstrzone listkami również z aksamitu. Kwiecie stokrotek robi się najlepiej z białego lub lekko różowego linon.

Wszystkie kwiaty są podobne do jakiegoś rodzaju materji, cała więc sztuka polega na znalezieniu tych podobieństw i na odpowiedniem dobraniu kolorów.

Wytwarzanie tych kwiatów nie wymaga bynajmniej skomplikowanego materjału, wystarcza na to trochę kleju karton do wycinania, wata, nitki jedwabiu w rozmaitych kolorach. Do wykończenia dzieła pomocnem może być tu i ówdzie jedno pociągnięcie pendzlem lub kilka ściegów haftu.

Do kapeluszy i bukiecika, którym przystraja się etolę futrzaną nadają się szczególnie kwiaty pergaminowe, będące obecnie ostatnim wyrazem elegancji. Z drobnych kwiatuszków, ułożonych tuż przy sobie na wstążce, można zrobić uroczy i wiośniany pasek do lekkiej sukni.

W twórczym zapale ogrodniczym tworzyć możecie piękne panie całe wiązanki i bukiety różnobarwne, haftując drobne rzadkie kwiaty na waszych sukniach, bluzkach, torebkach ręcznych, parasolkach, na wszystkiem wogóle, co w toalecie kobiecej nadaje się do zahaftowania. Nawet cachenez z wełny, trikotiny lub jedwabiu, używane do kostjumów angielskich, usiane będą kwiatkami, rysowanymi dowolnie wedle waszej fantazji i kaprysu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Stabilizacja waluty w 1924 r.

Dzięki uprzejmości prof. Adama Krzyżanowskiego, zamieszczamy tu ustęp z dłuższej Jego rozprawy o sanacji finansów w Polsce, przeznaczony dla jednego z miesięczników angielskich.

P. K. K. P. ustabilizowała dolara w styczniu 1924 r. na 9,300.000, kupując po tej cenie każdą zaofiarowaną ilość dolarów markami nowo wybijanemi ponad ilość marek już znajdujących się w obiegu. P. K. K. P. mogła obniżyć kurs, kupując dolary, po 8 lub 7 milionów. Przecie na Nowy Rok dolar stał $6^1/_2$ miljona. Dlaczego wybrała ten kurs? Stabilizacja musiała wywołać zniżkę cen towarów, przesilenie gospodarcze i bezrobocie. Rząd, stabilizując dolara na 9,300.000, a nie niżej, przeciwdziałał skutecznie dążnościom zniżki cen, wybrał przesilenie lżejsze, a przewlekłe, uniknął krótkiego bezrobocia, obejmującego jednak o wiele większy zastęp ludzi. Podobnemi rozumowaniami kierowano się w jesieni 1922 r. w Austrji, ustalając kurs dolara na 70.000 koron austr., choć można go było obniżyć i utrzymać na 60.000.

W ciągu pierwszego kwartału br. zapas dol. w P. K. K. P. wzrósł z $2^1/_2$ na blisko 20 miljonów, głównie pozbywanych przez spekulantów, którzy nieopatrznie zaangażowali się w grę na zniżkę marki. Przypływ dolarów pochodził w mniejszej mierze z wpłat na akcje nowego banku emisyjnego i na obligacje państwowej pożyczki dolarowej.

Stabilizacja marki wywarła jaknajlepszy wpływ na stosunek dochodów do rozchodów państwowych. W chwili gdy wpłacano podatki w pieniądzu, nie ulegającym deprecjacji, realne dochody państwa nagle wzrosły. Rząd nabrał przekonania, że można zrównoważyć budżet bez dalszych emisyj. Kierując się tem przeświadczeniem, przystąpił do zamiany państwowego banku emisyjnego na akcyjny, puszczający w obieg „złote" począwszy od 1 maja br. i do wykupna marek tą nową walutą, biorąc za podstawę skupu kurs ustabilizowania marki. Złote, o ile będą wybijane, zawierać mają tyle złota, co franki unji łacińskiej czyli 5'18 zł. = 1 dolar = 9,324.000, bo nowa ustawa monetarna nazwała 1,800.000 M. jednym złotym. Przed wojną 1 frank czyli jeden złoty równał się 0'81 marki. Między 0.81 a 1,800.000 zieje przepaść, ale bez dewaluacji niepodobna było rozwiązać trudności, spiętrzonych wojną.

Zaczęliśmy 1924 rok obiegiem pieniężnym markowym 125 tryljonów, przedstawiającym wartość kursową 20 miljonów dolarów. Rząd w lutym zaprzestał bić marki na potrzeby skarbowe, ale drukowano je dalej na zasilanie kredytem przedsiębiorców i na skup obcych walut. Także i na te cele zaprzestano bić marki z chwilą otwarcia Banku Polskiego. Zamknięto ich emisję kwotą blisko 600 tryljonów równą około 60 miljonom dolarów czyli 300 miljonów złotych. Znaczne powiększenie emisji nie obniżyło kursu marki po 15 stycznia br. a doprowadziło wartość naszego obiegu pieniężnego, wyrażonego w stałej walucie do kwoty nie o wiele niższej od sumy, najwyższej, wykazanej dla końca roku 1920 i 1921. Zdaje się, że suma ta odpowiada pewnemu minimum wartości obiegu pieniężnego uzasadnionemu w istniejącym układzie sił gospodarczych, poniżej którego trudno obniżyć dalszemi emisjami wartość obiegu pieniężnego. Jeżeli tę obecną wartość wraz z sumą zobowiązań natychmiast płatnych przeciwstawimy ilości złota i wysokocennych dewiz, którą rozporządza Bank Polski okaże się, że pokrycie w ten sposób obliczone przewyższa połowę zobwiązań — stosunek wysoce korzystny, ułatwiający utrzymanie kursu na parytecie ustawowym przez odpowiednie interwencje w chwilach krytycznych.

Skupienie w rękach Banku jaknajwiększego zapasu dewiz ułatwi mu spełnienie tego tak doniosłego zadania. Jest nadzieja, że Bankowi uda się skupić walutę eksportową i przesyłki emigrantów ze Stanów Zjednoczonych. Przypominam wielkie bogactwo wywozowe Górnego Śląska. Prawdopodobnie wpływać będą do Kas Banku dewizy z finansowych operacyj rządowych. W marcu Polska zaciągnęła pożyczkę 400 miljonów lirów we Włoszech, gwarantowaną przez rząd włoski. W kwietniu rząd zawarł kontrakt z angielskiem przedsiębiorstwem o eksploatację lasów białowieskich, z którego to źródła będzie uzyskiwał 250—300.000 f. szt. rocznie w ciągu najbliższych 10 lat. Zawarcie dalszych podobnych umów nie jest wykluczone. Jeżeli Bank stanie się największym kupcem i sprzedawcą dewiz w Polsce, wówczas zdobędzie górujące stanowisko na targu dewizowym i potrafi narzucić swoje kursa. Mimo tego niepoprawni pessymiści nie wierzą w ustalenie się parytetu. — Obawiają się podrożenia towarów i robocizny na targu wewnętrznym, co niekorzystnie wpłynie na kurs dewiz bezpośrednio i pośrednio, podkopując równowagę budżetową, boć przecie pensje, stanowiące tak znaczną część wydatków, płatne są wedle indeksu cen towarów.

Pessymizm ten uważam za nieuzasadniony. Nie da się jednak zaprzeczyć, że utrzymanie równowagi budżetowej i parytetu waluty wymagać będzie jeszcze dalszych znacznych wysiłków. Polska przeprowadza wielkie dzieło zrównoważenia budżetu, podobnie jak i inne państwa wprawieniem w ruch wszystkich sprężyn w grę wchodzących. Zastępuje emisję pieniędzy papierowych wyzyskiwaniem wszelkich innych źródeł dochodu, a więc podwyższa podatki i zaciąga pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne, sprzedaje, względnie wydzierżawia niektóre przedsiębiorstwa państwa. Innym przedsiębiorstwom obecny rząd nadaje autonomję, ażeby zwiększyć dochody przez wyłączenie ich ze sfery zmiennych konstelacyj parlamentarnych, wreszcie rząd próbuje przeprowadzać oszczędności. Właściwy problem tkwi w należytem ustosunkowaniu tych środków działania. — Zdaniem p. Hiltona Younga należałoby celem osiągnięcia równowagi budżetowej zmniejszyć miesięczne wydatki do $72^1/_2$ miljona złotych, bo nie można uzyskać z podatków i z innych dochodów kwot pozwalających na uskutecznienie wyższych rozchodów bez popadnięcia w inflację.

Rząd nasz poszedł inną drogą. Pewne wydatki zmniejszył, inne powiększył, w rezultacie wydaje ponad 100 miljonów zł. miesięcznie (w maju br. preliminarz przewiduje 133 miljonów złotych wydatków), natomiast śrubuje podatki w rozmiarach, zdaniem krytyków, przekraczających siłę podatkową ludności. Krytycy przepowiadają, że dochody podatkowe, obecnie nadspodziewanie wysokie, w drugiej połowie roku nie odpowiedzą oczekiwaniom. Jeżeli dopiszą, albo jeżeli rząd obniży wydatki równowaga budżetowa będzie utrzymaną. Z tej strony nie będzie groziło niebezpieczeństwo stałości waluty. Jej zachwianie mogłoby nastąpić w razie gdyby Bank Polski gwoli przeciwdziałania bezrobociu udzielił nadmiernych kredytów przedsiębiorcom.

Po szczęśliwem zapoczątkowaniu sanacji sądząc, nie wątpię, że rząd i społeczeństwo zdobędą się na energję i znajomość rzeczy, potrzebną do uniknięcia obu szkopułów. Moim zdaniem, najpewniejszym sposobem utrwalenia sanacji byłoby przedłużenie obecnemu rządowi pełnomocnictw kończących się 30 czerwca b. r. na dalsze dwanaście miesięcy.

Czego dowodzi przebieg wypadków w Polsce w latach 1918—1924? Stwierdza raz jeszcze, że kurs waluty jest zagadnieniem zrównoważenia budżetu, a nie problemem bilansu płatniczego tem mniej handlowego, że rozwój stosunków finansowych jest wyrazem układu sił politycznych. We Włoszech, w Niemczech, w Austrji, na Węgrzech, w Polsce, a nawet we Francji uzdrowienie skarbu było uwarunkowane ograniczeniem zakresu działania parlamentu.

W Polsce utworzenie rządu, posiadającego istotny autorytet było pokonaniem trudności finansowych. Słusznie J. M. Keynes nazwał pieniądz papierowy pieniądzem słabych rządów.

Adam Krzyżanowski.

Waloryzacja zobowiązań

W d. 9 bm. rada ministrów zaakceptowała projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych. Główne zasady tego rozporządzenia są następujące:

Rozporządzenie ustala najpierw w osobnej skali, jaką wartość w przeliczeniu na złote posiadały waluty b. państw zaborczych przed wojną, oraz w poszczególnych kwartałach lat 1914 do 1918, a ewentualnie i w latach następnych, oraz, jaką wartość posiadała marka polska w poszczególnych miesiącach lat 1914—1924. Skala jest następująca·

		ruble ros.	kor. austr. węg.	mk. niem.	mk. pol.
	do 1/VIII 1914 r.	0,375	0,95	0,81	
	od 1/VIII 1914 r.				
w półroczu	II 1914 r.	0.40	1,00	0.85	
	I 1915 r.	0,44	1,15	0,90	
	II „	0,50	1,25	0,92	
	I 1916 r.	0.50	1,40	1,05	
	II „	0,50	1,60	1,09	1,09
w kwartale	I 1917 r.	0,50	1,90	1,15	1,15
	II „	0,50	1,90	1,15	1,15
	III „	0,55	2,00	1,20	1,20
	IV „	0,60	2,00	1,20	1,20
	I 1918 r.	0,60	2,00	1,20	1,20
	II „	0,70	2,00	1,20	1,20
	III „	0,85	2,30	1,30	1,30
	IV „	0.90	2,60	1,50	1,50
w miesiącu	I 1919 r.	1,10	2,90	1,8	1,50
	II „	1,35	3,20	2,0	1,75
	III „	1,50	4,00	2,0	2,00
	IV „	2,00	4,75	2,0	2,25
	V „	2,25	5,50	2,1	2,50
	VI „	2,50	5,75	2,1	2,75
	VII „	3,75	6,20	2,4	3,25
	VIII „	4,25	8,00	2,8	4,25
	IX „	5,75	11,00	3,3	6,00
	X „	6,55	14,00	4,2	7,50
	XI „	8,50	17,00	5,5	10,00
	XII „	10,50	22,00	7,0	14,00
w miesiącu	I 1920 r.	12,00	28,00	9,0	19
	II „	13,00	35,00	11,0	23
	III „	13,00	35,00	12,0	25
	IV „	13,00	35,00	12,0	25
	V „	14,00		11,0	30
	VI „	13,00		11,0	31
	VII „	13,00		11,0	34
	VIII „	13,00		11,0	40
	IX „	14,00		11,0	45
	X „	17,00		11,0	60
	XI „	19,00		11,0	80
	XII „	23.00		11,0	100
w miesiącu	I 1921 r.	25,00		11	120
	II „	30,00		11	130
	III „	35,00		11	145
	IV „	40,00		11	140
	V „	55,00		11	150
	VI „	80,00		11	200
	VII „	120,00		11	300
	VIII „	200,00		11	400
	IX „			14	425
	X „			18	450
	XI „			23	450
	XII „			25	450
w miesiącu	I 1922 r.			28	450
	II „			31	500
	III „			40	550
	IV „			46	600
	V „			48	650
	VI „			50	750
	VII „			70	850
	VIII „			120	1,000
	IX „			180	1,800
	X „			320	1,400
	XI „			750	1,800
	XII „			950	2,500
w miesiącu	I 1923 r.			1,600	4,000
	II „			3,000	6,800
	III „			3,500	8,200
	IV „			4,000	8,600
	V „			5,500	9,400
	VI „			12,000	12,000
	VII „			45,000	20,000
	VIII „			660,000	35,000
	IX „			15.000,000	50,000
	X „			4.000,000,000	125,000
	XI „				300,000
	XII „				800,000
w mies.	I 1924 r.				1,600,000
	II „				1,800,000
	III „				1,800,000
	IV „				1,800,000

Marki emitowane przez b. niemieckie władze okupacyjne na ziemiach wschodnich (Ostmarki) uważa się za równe markom niemieckim, a ruble emitowane przez te władze (Ostruble) uważa się za równe dwum markom niemieckim.

Następne rozporządzenie określa, w jakiej mierze mają być przerachowane poszczególne rodzaje zobowiązań prywatno-prawnych, powstałych przed d. 28 kwietnia 1924 r. Z obszernych przepisów (rozporządzenie obejmuje 53 par.) na plan pierwszy wysuwają się następujące:

pożyczki hipoteczne, ciążące na domach. do których zastosowano ustawę o ochronie lokatorów (hipoteki miejskie), waloryzują się w b. Kongresówce na 25 proc., w Małopolsce zachodniej i na ziemiach wschodnich na 20 proc.. w b. dzielnicy pruskiej i Małopolsce wschodniej na 15 proc. sumy obliczonej według powyżej podanej skali, t. j. na 25 proc., 20 proc. i 15 proc. parytetu złotego;

pożyczki hipoteczne, ciążące na nieruchomościach. nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów (hipoteki wiejskie i fabryczne) waloryzują się w zachodniej Kongresówce na 50 proc., w środkowej Kongresówce na 42 proc., we wschodniej Kongresówce i zachodniej Małopolsce na 33 proc., na t. zw. ziemiach wschodnich na 24 proc., a w Małopolsce wschodniej i w b. dzielnicy pruskiej na 15 proc. parytetu złotego. obliczonego wedle podanej skali;

pożyczki nieubezpieczone hipotecznie, oraz należności z kredytu towarowego, a także należności z tytułu weksli, dotychczas niezrealizowanych, a już płatnych, waloryzują się na 10 proc. parytetu złotego:

listy zastawne, opiewające na waluty b. państw zaborczych, oraz na marki polskie, będą skonwertowane na listy zastawne złotowe, wypuszczone na podstawie zwaloryzowanych wierzytelności hipotecznych danej instytucji kredytu długoterminowego, przyczem listy wylosowane i niewylosowane będą traktowane narówni. Listy zastawne złotowe wypuszczone do wysokości ogólnej sumy wierzytelności hipotecznych danej instytucji, będą podzielone między właścicieli dawnych listów. Stosunek w jakim nastąpi wymiana dawnych listów na nowe, będzie zbliżony do sumy przerachowania odpowiednich hipotek (a więc np. przedwojenne listy zastawne Tow. kredytowego miejskiego na 100 rubli będą wymienione w stosunku, zbliżonym do 25 proc. parytetu złotego. Przy Tow. kredytowem ziemskiem obliczanie będzie bardziej skomplikowane ze względu, iż hipoteki tego Tow. będą waloryzowane zależnie od strefy, w której znajdują się dane nieruchomości, na 50, 42 i 33 proc.;

obligacje przedsiębiorstw przemysłowych waloryzują się zasadniczo na 33 proc. parytetu złotego, z tem, że na podstawie oceny stanu majątkowego przedsiębiorstwa suma waloryzacji może być podwyższona lub zniżona.

Wkładki oszczędnościowe w Kasach chorych przerachowuje się na podstawie przeszacowania aktywów danej Kasy. Na tej samej podstawie nastąpi waloryzacja świadczeń, należnych od zakładów ubezpieczeń na życie;

wkładki oszczędnościowe w bankach i P. K. O. waloryzują się, o ile chodzi o wkładki drobne, do wysokości 2.500 złotych, na 5 proc. parytetu złotego, wkładki powyżej tej sumy, oraz należności z rachunków bieżących przerachowuje się tylko według stosunku 1 złoty = 1 800.000 mkp. Wyłączone są od waloryzacji należności z weksli jeszcze niepłatnych, z kaucji, z depozytów państwowych, z umów ubezpieczeń szkodowych.

Należności wszelkiego innego rodzaju w rozporządzeniu wyraźnie nie wymienione, będą waloryzowane bądź w drodze ugody między stronami, bądź, w razie braku zgody, w drodze sądowej, przyczem rozporządzenie udziela sądom wskazówek, jakich winny się trzymać przy ustalaniu miary i sposobu waloryzacji poszczególnych typów tych należności.

Przy określaniu miary waloryzacji poszczególnych rodzajów należności, a zwłaszcza pożyczek hipotecznych i niehipotecznych, miała rada ministrów na widoku ogólne zubożenie społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza poszczególnych kategoryj dłużników, wywołane z jednej strony wojną i zniszczeniami, które wojna spowodowała, z drugiej zaś długoletnim okresem inflacji, który zmniejszył niepomiernie kapitał ruchomy i tem samem obniżył ceny wszystkich większych objektów, wreszcie ograniczeniami prawnemi, które obniżyły dochodowość i wartość poszczególnych rodzajów majątków (ochrona lokatorów, ograniczenia wywozu ziemiopłodów, ograniczenia sprzedaży nieruchomości większych, a teraz nadto wysokie świadczenia podatkowe).

Zjawisko obniżenia się wszelkich wierzytelności jest powszechne w całej Europie i wszędzie, gdzie nastąpił spadek waluty, obniżyły się tem samem roszczenia wierzycieli; w niektórych krajach nawet bardzo dotkliwie (we Francji na 33 proc., we Włoszech na 23 proc., w Belgji na 27 proc., w Czechach na 15 proc., w Austrji na drobny ułamek 1 proc., a nawet w Szwajcarji na 92 proc.). Gdzie ten spadek przybrał rozmiary katastrofalne, jak np. w Niemczech, nastąpiła w drodze prawodawczej waloryzacja dawnych zobowiązań, waloryzacja ta jednak jest nizka, bo wynosi tylko 15 proc., jest więc naogół niższa, niż w Polsce. W Austrji dla bardzo ograniczonej grupy zobowiązań przedwojennych wprowadzono waloryzację na 10 proc.

Przy podziale obszaru państwa na strefy dla waloryzacji pożyczek hipotecznych kierowała się rada ministrów z jednej strony względem na zmianę konjunktur gospodarczych i stanu obdłużenia nieruchomości w poszczególnych częściach państwa, z drugiej zaś stopniem zniszczenia wojennego, jakiemu poszczególne obszary państwa uległy.

W ten sposób jedno z najbardziej drażliwych zagadnień ogromnej doniosłości dla najszerszych warstw społecznych zostało załatwione w drodze kompromisu interesów, w myśl wyższego dobra państwa. Ogromny krok w kierunku powrotu do normalnych warunków gospodarczych i zabliźnienia ran, zadanych wojną naszemu organizmowi społecznemu, został w ten sposób przez rząd uczyniony.

Ostatni bilans P. K. K. P.

P. K. K. P. opublikowała już ostatni swój bilans po dzień 27 kwietnia b. r., który jest zarazem dniem ostatnim jej działalności. Od początku lutego, kiedy została powołana przez Ministra skarbu Rada nadzorcza, kredyt gospodarczy zwiększył się ze 115 tryljonów na 270 tryljonów marek. Ostateczny bilans wykazuje, że wszystkich banknotów w obiegu znajduje się na sumę 570'6 tryljonów. Za kilka dni ukaże się pierwszy bilans dekadowy Banku Polskiego, sporządzony po dzień 10 maja i zestawiony w złotych.

Podatek dochodowy

Izba skarbowa przypomina, że termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok 1924 dla osób fizycznych, prawnych i spadków nieobjętych upływa 24 maja br. Do 24 maja 1924 winna być również zapłacona, jako druga rata podatku dochod. za r. 1924, różnica pomiędzy połową podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924, a należnością podatku dochodowego uiszczoną, jako pierwsza rata, która była płatną do 23 kwietnia, względnie do 1 maja 1924. Dowody uskutecznienia zapłaty pierwszej i drugiej raty podatku należy dołaczyć do zeznania w oryginałach lub odpisach.

KRONIKA KRAJOWA

W SPRAWIE ZNIESIENIA PODATKU OD ZUŻYCIA KOKSU. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, iż rozporządzenie Rady Ministrów Dz. U. Nr. 137/23, podwyższające stawkę podatkową od koksu odnosi się jedynie do koksu, otrzymywanego przy destylacji olejów mineralnych, a nie odnosi się do koksu z destylacji węgla, potrzebnego do odlewów metalowych.

WPŁYWY CELNE. O wzroście wpływów Skarbu Państwa z ceł świadczą następujące cyfry: ogółem do dnia 20 kwietnia r. b. w ciągu roku bieżącego wpłynęło z ceł 40.602.832 fr. zł., w czem w monetach złotych 3.234.447 fr. zł. W styczniu 5.259.617 fr. zł. z czego w złocie 559.427. W lutym 7.295.910 fr. zł. z czego w złocie 572.873. W marcu 12.712.728 fr. zł., z czego w złocie 1.204.472. W kwietniu do 20-go 15.334.575 fr. zł. z czego w złocie 1.186.378.

ZNIŻKA PRODUKCJI WĘGLA W POLSCE w lutym w przeciwieństwie do stycznia wynosiła 158.707 tonn t. j. o 0.35 procent. Obniżenie produkcji nastąpiło we wszystkich rewirach węglowych.

KRONIKA ZAGRANICZNA

ŚWIATOWA PRODUKCJA ZBOŻA. Marcowy numer Międzynarodowego Biura Statystycznego w Rzymie podaje zestawienie światowej produkcji zboża. Rok 1923 był we wszystkich państwach pomyślnym co do żniw. Produkcja wynosiła:

	Pszenica 1923	Pszenica 1922	Żyto 1923	Żyto 1922
	w 1.000 cetnarów metrycznych			
Europa:				
Francja	79.055	66.220	9.377	9.757
Niemcy	28.971	19.577	66.815	52.340
Włochy	61.191	43.992	1.647	1.413
Hiszpanja	12.759	34.148	7.132	6.668
Polska	13.536	11.553	59.624	50.135
Rumunja	27.902	25.041	2.407	2.327
Węgry	18.419	14.895	8.157	6.388
Jugosławja	16.845	12.103	1.502	1.149
Wielka Brytanja	15.393	17.008	—	—
Bułgarja	10.555	10.261	2.154	1.893
Ameryka:				
Stany Zjednoczone	213.847	236.126	16.009	26.255
Kanada	127.850	108.806	6.842	8.223
Argentyna	70.580	51.450	1.151	545
Australja:	32.659	29.193	—	—
Indje angiel.	100.479	99.877	—	—
Egipt	11.064	9.974	—	—

Klęska bloku narodowego we Francji

DOTYCHCZASOWE WYNIKI.

Paryż, (Tel. wł.) Godzina 7-ma rano. Według danych, dotyczących **305 mandatów, wiadomych już**, wynik przedstawia się jak następuje: Konserwatyści 6 dotychczasowych deputowanych i 2 nowo wybranych, republikanie 41 dotychczasowych i 22 nowych, republikanie lewicowi 31 dotychczasowych i 10 nowych, radykali 14 dotychczasowych i 7 nowych, radykali socjaliści 30 dotychczasowych i 62 nowych, republikanie socjaliści 9 dotychczasowych i 11 nowych, socjaliści zjednoczeni 25 dotychczasowych i 33 nowych, komuniści jeden dotychczasowy i 7 nowych. Pośród wybranych figurują: Maginot, Lefevre, Herriot, Briand, Franklin, Bouillon, Marty, Malvy. **Przepadli w wyborach Tardieu**, Delasteyrie, Brousse, De Castellnau i Andrzej Lefevre.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW.

Paryż, (tel. wł.). **Sukcesy socjalistów okażą się prawdopodobnie większe, niż się tego spodziewano**, albowiem komuniści z wyjątkiem okręgu paryskiego **nigdzie na prowincji nie uzyskali znaczniejszej** liczby głosów. W nowej izbie deputowanych komuniści będą stanowili nieliczną grupę, niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego. **Wogóle radykali i socjaliści będą prawdopodobnie jedynymi zwycięscami wczorajszej walki wyborczej.** Główny paryski organ tych ugrupowań „Quotidien" zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny, stwierdzający, że **blok narodowy został zmiażdżony, żądający** od prezydenta republiki Millerandaj i prezesa ministrów Poincarego, aby ustąpili ze zajmowanych stanowisk. Pomiędzy wybranymi figurują: Laurent Eynac, Coirat, Baybel, przepadł przy wyborach Gasto Vidal.

50 proc. mandatów zdobyła lewica

Paryż, (tel. wł.). Godz. 11.40. Wiadomości nadeszłe do tej pory z całej Francji **potwierdzają** pierwsze doniesienie o klęsce bloku narodowego i o zwycięstwie **stronnictw radykalno-lewicowych**.

Lewica uzyskała więcej niż 50% dotychczas znanych mandatów. W 27 departamentach uzyskali radykali wszystkie mandaty. W 3-cim okręgu Paryża **ponieśli rojaliści zupełną klęskę**. Przepadł wódz rojalistów **Daudet**. Alzacja była do tej pory reprezentowana przez 16 posłów wyłącznie z bloku narodowego, obecnie wybrano w Alzacji **13** deputowanych z bloku narodowego, 2 socjalistów i 1 komunistę.

Między wybranymi figurują Raul Peret minister obszarów wyzwolonych, Ludwik Marin, byli ministrowie Dior, Flaudin, Leygues, Painleves, socjalista Blum, komunista Berthou, wysoki komisarz przy ministerstwie wojny Pate i admirał Jaures.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12 maja 1924

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	9/V.
Bank Przemysłowy	0·54—0·58	0·44—0.50
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	1·—	1·15
Ziemski Bank Kredyt.		
Powszechny Bank Kredyt.	0·20	
Bank Komercjalny	0·23	0·20
Bank Zw. Spółek Zarob.	7·50—7·75	5·60—6·—
„Tohan"	0·53—0·58	0·42—0·48
„Tehate"		
„Impex"		0·04
Bracia Rolniccy		
„Pharma"	1·30—1·50	0·95—1·10
„Polski Glob"	0 30	
Żegluga Polska		0·15
Zieleniewski	12·75—14·25	11·50—11·10
Cegielski, Poznań	0·89—0 95	0·57—0·68
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia",	0·85—0·90	0·65—0·68
Rohn, Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy	0·60—0·63	0·36—0·38
Automotor		
Górka	24·50—27	20—22
Siersza	65·0—7	5·60—5·80
Tepege	2·90—3·25	2·20—2·45
Polska Nafta	0·55—0 70	0·55—0·65
„Pokucie"		0·65
Oikos		
Pezet		
Strug	1·60	
Syndykat Kosz., Kraków		
S. W. Niemojowski		
Tłuszcze Trzebinia		6·—
Azot	0 55	
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza	0 55	0·44—0·47
Porcelana Cmielów	1·30—1·38	0·70—0·88
„Krakus"	55—1·75	1·30
Chodorów	6·55—7	5·20—5·30
Chybie	8 30—8 80	7·30—8
A. Piasecki	1·50	
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 12 maja. Dzisiejsze zebranie giełdowe zaznaczyło się poprawą kursu efektów. Ujawnił się napływ zleceń kupna, wskutek czego obroty wykazały zwyżkę. Poprawę kursu wykazały papiery bankowe, przyczem prym wiódł Bank Związku Spółek, osiągając 7.75. Z akcji przemysłowych Górka zyskała 4 złote, Zieleniewski 3 złote i Siersza 1.20. Również i inne akcje poprawiły swe kursa. Na rynku walutowym znaczna zniżka franka francuskiego. Dewizy słabsze, z wyjątkiem Nowego Jorku.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 31—33 i pół, Gazy wschodnie 22, Gazy zachodnie 6.65, Nobel 2.60, Len 2, Węglówki 0.94, Lokomotywy 0.76—0.77, Nafta Krosno 0.63, Eelektrownia na Sanie 0.27—0.29.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANK.

Waluty: Dolar 5.20—5.18½. Frank francuski (za 100) 30.30.

Dewizy: N. York 5.20—5.21—5.19. Londyn 22.90, Zurych (za 100) 92.50. Paryż (za 100) 30.70. Praga (za 100) 15.30—15.29. Wiedeń (za 100.000) 7.37½. Amsterdam (za 100) 196.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12 maja. **(Cyfry w złotych).**

Bank Dysk. Warszawski 8 i pół do 9.
Bank Handlowy 11—10 i pół.
Bank dla Handlu i Przemysłu 2—2 i jedna czwarta.
Bank Kredytowy 1.30—1.20—1.35.
Bank Polski Handl. w Poznaniu 4.
Bank Zachodni 3 i pół.
Bank Zw. Sp. Zar. 7—8—7.25.
Kijewski i Scholtze 0.65—0.50.
Fr. Puls 1.45—1.55—1.45.
Starachowice 4.80—4.15—4.25.
Ursus 2.40.
Pocisk 1.30—1.50—1.30.
Parowóz 0.65—0.50.
L. Zieleniewski 14—13.50—13.75.
Zawiercie 68—67.
Żyrardów 47—52.
L. J. Borkowski 2.20—2.30—2.25.
War. Tow. Transp. i Żegl. 0.30—0.35.
Ćmielów 1.15.
Chodorów 6.50—6—6.20.
Czersk 1.30—1.20.
Michałów 0.90—1.10—0.95.
Warsz. Tow. F. Cukru 5.60.
Warsz. T. Kop. Węgla 7.25 — II. 7.50 — III i IV 7.25.
H. Cegielski 0.85—1.
Lilpop, Rau i Ska 0.90.
Modrzejewskie zakł. 11.50.
Norblin, Br. Buch 1—1.20—1.10.
Ostrowieckie 15.50.
Haberbusch i Schiele 8.80—8.25—8.30.
Polska Nafta 0.70.
Bracia Nobel 2.30—2.15—2.25.
Br. Rylscy 0.30.
Siła i Światło 0.80—0.65—0.75.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 12 maja. (Ceny z złotych):

Waluty: Dolar 5.18 i pół, 5.18 i jedna czwarta, 5.18 i pół.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, 5 i jedna czwarta, 5.18 i pół. Londyn 22.65—22.50, Paryż 30—29.15, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 23.10—22.90, Belgja 24.80—24.25, Szwajcarja 92.10, Holandja 193.90, Miljonówka 1.50, Bony złote 0.75, Pożyczka złota 8, Praga 15.22 i pół.

Ostatnie telegramy

z 12 maja 1924

Podróż inspekcyjna generała Sikorskiego

Warszawa. (AW). Generał Sikorski rozpoczyna dziś podróż inspekcyjną po pomorskim okręgu korpusu. Inspekcja potrwa 5—6 dni i obejmie również flotę wojenną.

Wycieczka polskich kupców do Wembley

Warszawa. (AW.). Stowarzyszenie kupców polskich organizuje wycieczkę na wszechbrytyjską wystawę do Wembley.

Poparcie dla strajkujących w Ruhrze

Morawska Ostrawa (AW.). Na wczorajszej konferencji tutejszej grupy socjalistów uchwalono rezolucję, oświadczającą się za popieraniem górników w Zagłębiu Ruhry i uniemożliwieniem w czasie strajku wywożenia z Czechosłowacji do Niemiec węgla i koksu.

Spotkanie Macdonalda z Poincarem

Paryż, (Tel. wł.) Z Londynu potwierdzają wiadomość, iż **Poincare zgodził się na propozycję Mac Donalda**, prosząc jedynie z powodów natury osobistej o przyspieszenie spotkania w Chequers na 19 maja.

Kto brał udział w demonstracjach nacjonalistycznych?

Halle, (tel. wł.). Wczorajsze manifestacje nacjonalistyczno-monarchistyczne odbyły się przy udziale **Hindenburga, Ludendorffa, Mackensena** i całego szeregu generałów niemieckich, jakoteż **przedstawiciela byłego cesarza Wilhelma**. Podczas walk między nacjonalistami i komunistami 11 osób zabito a wiele raniono.

Świadectwo komunisty przeciwko... komunistom

W ostatnim artykule, poświęconym samobójstwu Lutowinowa podkreśla „Prawda", że Lutowinow popełnił samobójstwo pod wpływem rozpaczy. Lutowinow nie potrafił przeboleć faktu, że klasa robotnicza jest skazana na tak straszne cierpienia, mimo rządów komunistycznych. W okresie, gdy rozwija się nowa polityka ekonomiczna, niesprawiedliwość społeczna, którą nie usunęły rządy komunistyczne, była głównym powodem cierpień Lutowinowa, zakończonych samobójstwem. — Stwierdzenie faktu, że położenie klasy robotniczej w Rosji sowieckiej jest gorsze, niż kiedykolwiek, doprowadziły człowieka idealnego aż do samobójstwa i stanowi nie napotykiwane dotąd przyznanie się przewódców bolszewickich do bankructwa ich programu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

WYROK W PROCESIE O ZBRODNIĘ PODPALENIA

C. d. ze strony 3-ciej. Na dzisiejszej rozprawie przeciw Antoninie **Niewiara**, oskarżonej o zbrodnię podpalenia (vide sprawozdanie „z sali sądowej") zapadł na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok zasądzający Niewiarę na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co kwartał. Bronił Dr. Grossman. (Eles.).

REORGANIZACJA AKADEMJI HANDLOWEJ.

W piątek odbyła się w ministerstwie oświaty pod przewodnictwem min. Miklaszewskiego konferencja w sprawie reorganizacji akademji handlowych we Lwowie i w Krakowie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele obu instytucyj naukowych, delegaci Izb handlowych Lwowa i Krakowa oraz gmina miasta Krakowa. Kilkugodzinne obrady nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów min. oświaty z zapatrywaniami broniącemi obecnego systemu akademji handlowych.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 12 maja. Otwarcie giełdy. Nowy Jork 5.63, Londyn 24.63, Paryż 33.80, Wiedeń 79 i jedna ósma, Praga 16.50, Włochy 25.07, Belgja 28, Holandja 210.60, Kopenhaga 96, Berlin 130.

NOWO OTWARTY

Magazyn Nowości i Obuwia LUBICZ 3

pod kierownictwem N. WESTREICHA

poleca kapelusze, bieliznę, płaszcze gumowe, rękawiczki, parasole, skarpetki, pończochy oraz przybory do podróży i toaletowe

543 672

BRACI KLEIN, magazyn obuwia UL. LUBICZ 3.

USUWA RADYKALNIE 746

PRZEPUKLINĘ najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci po osobistem jawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza specjalisty bandażami nowego opatentowanego wynalazku swego i prof. Dra Raskai'a **M. TILLEMAN**

Specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

KRAKÓW, ul. Szlak 39 (dawniej Zwierzynięcka 4).

Na żądanie prospekty darmo.



BENZ

Nieprześcignione W JAKOŚCI I WYKONANIU

BENZ & Cie

generalna reprezentacja

Kraków, Podwale 5

FORNIERY I DYKTY

najtaniej

„PEBEDE“ DOM MEBLOWY I SKŁADY :: FORNIERÓW i DYKT ::

Oddziały: 637

w Krakowie, ul. Szpitalna 7, tel. 234.

we Lwowie, Zamarstynów, Zamknięta 12, dawniej **Ogrodnicka — boczna 623.**

Potrzeba chłopców i kobiet

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się w Admin. „Kurjera Wieczornego“, Dunajewskiego 5

DOM TOWAROWY

B. N. SPIRA, KRAKÓW

FLORJAŃSKA 32

Nadeszły płaszcze gumowe i impregnowane w wielkim wyborze. 690

25% niżej cennika!

wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące ZAKŁAD KUŚNIERSKI **Stanisława Pieniążka,** Kraków, **Rynek A—B 39,** oficyny, dawniej św. Jana 3

ORYGINALNE MODELE PARYSKIE

623

firm Patou, Bernard, Rene, uznanych w świecie mody za przodujące na sezon wiosenny b. r.

Nadeszły do Zakładu Krawieckiego MAURYCEGO GISSERA

przy ul. Florjańskiej 36, I. p. na prawo

Panie reflektujące na estetyczny wygląd, jakość materjału jak najlepszą, sposób wykonania wykwintny oraz punktualność, zechcą łaskawie zgłaszać się natychmiast.

„BERLIET“

Typy samochodów osobowych:

HP 7 HP 12 HP 16 HP 18 HP 22

ciężarowe: 1½ i 3 tonowe

oraz opony, dętki, masywy i gumy powozowe „SEMPERIT“ posiada stale na składzie.

Generalne zastępstwo na Małopolskę

Stanisław Szybowicz

Kraków, Arjańska 1. Tel. 3477.

25% taniej wykonywa

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO i MĘSKIEGO

J. GAJDA

KRAKÓW, DĘBNIKI, RYNEK 9.

Stale na składzie wielki wybór materiałów

OBUWIE krajowe i zagraniczne

w najnowszych modelach i fasonach po cenach konkurencyjnych poleca Firma 221

„PICCADILLY“

Kraków, Karmelicka 9, vis a vis „Bagateli“.

Materjały elektrotechniczne

dostarcza 670

Biuro elektrotechniczne

HEFFNER i BERGER

Kraków, ul. Szewska 18.

Telefon 4153.

Wyłączne zastępstwo na Polskę

Fabryki wyłączników dźwigniowych „HANSA“ Hamburg.

FORTEPIAN

z mechaniką angielską, mało używany do SPRZEDANIA w składzie fortepianów

Heleny SMOLARSKIEJ

Kraków, Szewska L. 9. 691



Aparat do gaszenia ognia

TOTAL

Unger i Kułakowski 683

Kraków, Lubicz 2. Tel. 2164.

Biuro Spedycyjne „PRZEWÓZ“

i PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE KOLEI PAŃSTWOWYCH

Spółka z ogr. odpow.

ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGANIZACJE ROLNICZE

KRAKÓW, DŁUGA 31. — TELEF. 3063

załatwia wszelkiego rodzaju czynności spedycyjne i przewozowe, umiejętne przewożenie mebli we własnych wozach meblowych tak w miejscu jak i koleją do wszystkich miast.

WŁASNE MAGAZYNY, ZAPRZĘGI. — CENY NAJNIŻSZE.

Maszyny do pisania naprawia



K. BLICHARSKI

Kraków Florjańska 32

Telefon 2434.

KSIĄŻECZKA

do przerachowania marek pol. na Złote

i Złotych na Marki polskie

oraz najnowszy **ROZKŁAD JAZDY KOLEJ.** w trwałej okładce w cenie 400.000 Mkp. wszędzie do nabycia. Zamówienia nadsyłać na adres Sekretarjatu Związku inwalidów woj., Kraków, Podzamcze 30, Telefon 472. — oraz do Drukarni Ludowej, Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon 1310.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310)